

Wywiad Janiny Paradowskiej z Leszkiem Millerem w Poranku Radia TOK FM

20 czerwca 2011 r.

[fragment dotyczący sprawy tajnych więzień CIA w Polsce]

- Pod koniec ubiegłego tygodnia pojawiły się anonimowe wynurzenia w Gazecie Wyborczej osób które coś wiedziały o więzieniach CIA w Polsce, czy też o przetrzymywaniu terrorystów w Polsce. Ujawniono również, że Aleksander Kwaśniewski zorientował się dopiero o całej tej sytuacji w rozmowie z Bushem, po czym kazał to wszystko natychmiast zakończyć. To jest odczytywane jako ciąg dalszy konfliktu z Panem, jak Pan to rozumie?

- Ja przede wszystkim jestem oburzony, że Gazeta Wyborcza przedstawia prezydenta Kwaśniewskiego jako niezgułę i niedorajdę, który pełniąc swój urząd nie bardzo wiedział co się dzieje w jego państwie. Mnie taki wizerunek oburza. Prezydent Kwaśniewski w niczym sobie nie założył na taką potwarz. Ja nie bardzo rozumiem dlaczego ten artykuł jest taki agresywny pod adresem prezydenta. Muszę z naciskiem oświadczyć, że dwustronny przepływ informacji między prezydentem Kwaśniewskim a rządem, który miałem zaszczyt kierować, w sprawach wywiadowczych i walki z terroryzmem był bez zarzutu. Tak samo w okresie rządów Jerzego Buzka i Marka Belki prezydent dysponował wszystkimi w tym względzie potrzebnymi informacjami.

- A Pan dysponował wszystkimi informacjami co robi wywiad?

- W szczegółach oczywiście nie i nie pragnąłem takimi informacjami dysponować. Natomiast w ogólnym zarysie oczywiście tak. Generalnie uważam, że ten artykuł w Gazecie Wyborczej jest jakąś wielką mistyfikacją. Być może tymi tajemniczymi źródłami są autorzy tego artykułu. Ja sobie nie wyobrażam, żeby jakkolwiek poważny polityk o którym autorzy tego artykułu piszą mógł opowiadać takie głupstwa.